



Historie pałacowe - ratusz w Bordeaux

2020-06-19

Piękny klasycystyczny klejnot w ratuszowej koronie naszych miast partnerskich to siedziba merostwa w Bordeaux, czyli Pałac Rohan. Jego historia nie jest może równie długa jak przedstawianego w poprzednim odcinku naszego cyklu florenckiego odpowiednika, ale za to, jak na Francję przystało, nobliwa.

Budowę rozpoczęto w 1771 r. na zlecenie arystokraty, pochodzącego z jednego z najznamienitszych i wpływowych francuskich rodów, Ferdynanda Maksymiliana Mériadec de Rohan, Arcybiskupa Bordeaux w latach 1769-1781. Swoją niewątpliwą wykwinłą elegancję i wysmakowane zdobienia wewnątrz budynek zawdzięcza pracującym przy jego wznoszeniu uznanym lokalnym artystom i rzemieślnikom. Można zleceńodawca nigdy jednak nie zamieszkał w tym wspaniałym pałacu, ponieważ ukończono go dopiero w 1784 r., zaś on sam wyjechał z Bordeaux w kwietniu 1781 r. udając się do Cambrai, gdzie objął zwierzchnictwo tamtejszego Arcybiskupstwa.

Już 6 lat później, gmach służył władzy świeckiej, obradowała tu bowiem nowo powołana Rada Generalna Departamentu Gironde (pamiętajmy, że Bordeaux było przecież kolebką antyklerykalnych Żyrodystów). W najmroczniejszym okresie rewolucji mieścił się tutaj niesławny regionalny Trybunał Rewolucyjny, organ sądowniczy krwawego terroru jakobińskiego. W 1800 r. w budynku zamieszkał nowy prefekt regionu Antoine Claire Thibaudeau. Pierwszy Konsul Republiki zażyczył sobie bowiem, aby jego przedstawiciel miał odpowiednią dla swego stanowiska siedzibę. Sam Napoleon Bonaparte bawił zresztą w posiadłości, już jako cesarz Francuzów, ustanawiając go w 1808 r. swoją cesarską własnością. Po upadku pierwszego cesarstwa Pałac Rohan stał się jedną z rezydencji Ludwika Stanisława Ksawerego Burbona, czyli Króla Ludwika XVIII (wnuka Królowej Francji Marii Leszczyńskiej i brata nieszczęsnego, zgilotynowanego Ludwika XVI).

W Palais Rohan bywały także wielkie francuskie damy. W 1823 r. przez cztery miesiące mieszkała tutaj najstarsza bratanica wspomnianego Ludwika XVIII, nieugięta podczas rewolucyjnego koszmaru, jaki spotkał jej rodzinę, Księżna d'Angoulême, czyli Maria Teresa (po słynnej babci cesarzowej) Charlotta Burbon. 2 sierpnia 1830 r. Księżna ta na 20 minut została królową (w oczach monarchistów, którzy nie uznali błyskawicznej abdykacji jej męża Ludwika XIX Burbona, była nią o wiele dłużej). Z kolei w 1828 r., w obecnym ratuszu, zatrzymała się Księżna de Berry (Karolina Burbon-Sycylijska), ważna w historii Francji postać z uwagi na kluczową rolę jaką odegrała podczas restauracji dynastii Burbonów na tronie. Karolina Burbon-Sycylijska podczas swojego pobytu otworzyła szpital Świętego Andrzeja i wmurowała symbolicznie kamień węgielny pod nowopowstające kolumny rostralne - interesujący marynistyczny zabytek, który można podziwiać na Placu des Quinconces w Bordeaux.

Kolumny Rostralne w Bordeaux (fot. Albert Bergonzo)

Niejako w nawiązaniu do tych królewskich i damskich wątków warto wspomnieć, że jak niesie wieść internetowa, onegdaj w pałacu mieszkały pierwsze wyhodowane według ściśle wytyczonych przez kynologów reguł psy ukochanej przez Królową Elżbietę II rasy, czyli Pembroke Welsh Corgi.

Obecną rolę siedziby merostwa budynek zaczął pełnić, z początku jedynie formalnie, w 1835 r. W



1833 administracja królewska zaproponowała miastu zamianę nieruchomości oferując Pałac Rohan w zamian za średniowieczny budynek ratusza (do obecnych czasów zachowała

się jego charakterystyczna wieża z dzwonnica). Władze miejskie najwyraźniej nie były zachwycone tą ofertą „nie do odrzucenia”, ponieważ pertraktacje trwały długo, bo prawie dwa lata. Co prawda stosowne dokumenty podpisano pod koniec w 1835 r., ale faktyczna przeprowadzka władarza Bordeaux ostatecznie dokonała się dopiero 1 stycznia kolejnego roku. W 1839 r. mer David Johnston (Irlandczyk z pochodzenia, potentat winiarski i zręczny polityk) przyjmował w nowym ratuszu, z wielkimi honorami, Ferdynanda Filipa, syna ówczesnie panującego Króla Ludwika Filipa I. Księżę Orleanu przybył wówczas do Bordeaux wraz z małżonką, aby uczestniczyć w uroczystości rozpoczęcia budowy ważnej linii kolejowej, która w 1841 r. połączyła Bordeaux z La Teste-de-Buch.

Do kompleksu pałacowego należą dwa budynki flankujące piękny ogród. Powstały w drugiej połowie XIX wieku, by pomieścić znakomite dzieła sztuki pierwotnie prezentowane w samym Palais Rohan. Na przeniesienie kolekcji zdecydowano się w 1872 r. po, drugim już w jego historii, niszczycielskim pożarze (pierwszy pożar miał miejsce w 1862 r.), który strawił kilka cennych dzieł. Mieści się w nich Muzeum Sztuk Pięknych w Bordeaux. Działając od 1801 jest najstarszą placówką muzealną w regionie, a także jedną z największych we Francji (poza Paryżem rzecz jasna) galerii malarstwa i rzeźby. Crème de la crème zbiorów można obejrzeć on-line na [stronie oficjalnej muzeum](#).

Znajduje się tu m.in. wspaniała kolekcja malarstwa holenderskiego „złotego wieku”. Ekspozowana jest również słynna „Grecja na ruinach Missolongi” *Eugène’a Delacroix*. Legenda głosi, że sztandarowy malarz epoki romantyzmu odnalazł swoje artystyczne powołanie za młodu, właśnie w Pałacu Rohan, obserwując pracę lokalnych mistrzów ozdabiających malunkami wnętrza. Pałac był bowiem rodzinną własnością jego „oficjalnego” ojca (jest niemal pewne, że biologicznym „papa” artysty był Talleyrand) Charlesa Delacroix – ministra spraw zagranicznych Francji w czasach dyktatoratu. Minister Delacroix był zresztą ostatnim spadkobiercą posiadłości (zmarł tutaj w 1805 r.) a po jego śmierci budynek przeszedł w ręce Państwa.

Na sam koniec trzeba napomknąć, że we Francji w Strasburgu, jest także drugi Pałac Rohan (należący onegdaj również do duchownych przedstawicieli tej wpływowej rodziny). Ten ważny zabytek jest perłą baroku i mieści najważniejsze muzea miasta. Ale to już zupełnie inna historia ...

Pozostając w uduchowionych klimatach w następnym odcinku naszego cyklu zaprezentujemy Pałac Prymasowski, czyli słowacki stołeczny ratusz.